Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok IV. Nowogródek, Czwartek 18 września 1930 r. Cena 20 gr. Nr. 218 (932)

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

Wytyczne polskiej polityki zagranicznej

Na zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie, p. Minister Zaleski wygłosił wielką mowę polityczną, w której dał wyraz stanowisku Polski w sprawie pierwszoplanowych zagadnień międzynarodowych.

W kwestji rozbrojenia, p. minister Zaleski, podobnie jak minister spraw zagranicznych Anglji Henderson, stoi na stanowisku, że bezpieczeństwo i rozbrojenia, są ze sobą tak ściśle związane, iż traktować o jednym, nie łącząc go z drugim jest wprost niemożliwością. Nawiązawszy do historji protokułu genewskiego, na którego gruncie, jak stwierdził p. Minister Zaleski, Polska stoi, mówca wskazał jeszcze raz na konieczność zawarcia układu zapewniającego równocześnie rozbrojenie i bezpieczeństwo, by następnie przejść do omówienia paktu antywojennego Briand-Kellog.

W dalszym ciągu p. minister Zaleski poruszył projekt konwencji o pomocy finansowej, oraz projekt konwencji generalnej, co do środków zapobiegawczych przeciwko wojnie, deklarując gotowość podpisania przez Polskę tej ostatniej konwencji, gdy tylko uzyska ona aprobatę zgromadzenia Ligi.

Kończąc p. minister Zaleski oświadcza w imieniu Polski, że „Rząd Polski przywiązuje największą wagę do traktatu o środkach zapobiegawczych, który daje Lidze nowe uprawnienia i czyni ją bardziej zdolną do zwalczania kataklizmów wojennych".

Przechodząc do sprawy Unji Federalnej Europy, p. minister Zaleski stwierdza, iż Unja taka mogłaby być powołana do życia w wypadku, gdyby wszystkie państwa Europy zajęły jednozgodne stanowisko, z warunkiem pozatem, że opierałaby się ona na podstawowych zasadach paktu Ligi Narodów.

„Jest naszem najwyższem prawem — kontynuuje p. Min. Zaleski poszanowanie niezależności politycznej i nienaruszalności terytorjalnej członków Unji, bezpieczeństwa jednakowo zagwarantowanego przeciw wszystkim agresjom zagranicznym, wyrzeczenie się wojny i zobowiązanie do rozwiązywania wszelkich sporów nie inaczej, jak tylko drogą pokojową.

W dalszym ciągu p. Min. Zaleski nawiązał do konferencji rolniczej odbytej w Warszawie, wskazując że w okresie ogólnej anarchji ekonomicznej, ideał harmonijnej międzynarodowej współpracy gospodarczej może być w niektórych wypadkach zrealizowany przez konwencje regjonalne. Taką konwencją są wyniki konferencji warszawskiej, której uchwały mają charakter postanowień i wskazówek do projektu, zmierzającego do połączenia gospodarczego państw biorących udział w warszawskiej konferencji. Powiększenie liczby tego rodzaju układów — jak gospodarczy warszawski układ agrarny jest stwarzaniem etapów w kierunku realizacji Paneuropy. Tu p. min. Zaleski wskazał na korzyści, jakie w dążeniu do normalizacji stosunków międzynarodowych może dać nawiązanie ścisłego kontaktu między ekspertami Sekretarjatu i organizacjami technicznemi Ligi Narodów, a poszczególnemi rządami.

Rozwijając tę myśl, p. min. Zaleski zauważa, że eksperci Ligi Narodów winni byli nawiązywać bezpośredni kontakt z poszczególnemi rządami i badać na miejscu szczególne zagadnienia tych państw, co w rezultacie dałoby Lidze Narodów informacje co do środków, jakiemi Liga Narodów mogłaby przychodzić poszczególnym rządom z pomocą. P. min. Zaleski zakończył swą mowę wskazaniem na konieczność obsadzenia Sekretarjatu Ligi Międzynarodowego Biura Pracy i Sekretarjatu Trybunału Sprawiedliwości przedstawicielami narodów, które w tych instytucjach nie są reprezentowane.

Wybory do Senatu gdańskiego

GDAŃSK, 17.9. Prezydent senatu gdańskiego zakomunikował na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Głównej Sejmu, że Senat uchwalił rozpisanie wyborów do sejmu gdańskiego na dzień 16 listopada.

Czarna śmierć

BĘDZIN, 17.9. Wskutek tak zwanego tąpnięcia (wstrząsu) nastąpiło oderwanie się węgla w jednym z szybów kopalni w Wojnowiczach Kościelnych. Walący się węgiel zasypał 26 letniego górnika Józefa Kabicenę, który poniósł śmierć na miejscu.

Nowy eksport do Portugalji

WARSZAWA, 17.9. W ciągu ostatnich tygodni kilka większych firm polskich dokonało większych zamówień na polskie wyroby konopiane oraz lniane. Transporty ich w tych dniach zaczną odchodzić do Portugalji. Zamówienia te są zupełnie realnym wynikiem wprowadzenia w życie pierwszej polsko-portugalskiej ugody handlowej.

Represje indyjskie

DELPHI 17.IX. Komitet Kongresu Okręgowego oraz Zakład kadr wolontarjuszy niepodległościowych, zostały uznane za nielegalne. Wszystkich pensjonarjuszy tych zakładów w liczbie 150 mężczyzn aresztowano.

Główne wygrane

WARSZAWA 17.IX. Dziś w 8-m dniu ciągnienia 5tej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główne wygrane padły na Nr. Nr.

60.000 zł. Nr. 160.169.
20.000 zł. Nr. 540.37
10.000 zł. Nr. 123.079, 131.005, 163.066.
5.000 zł. Nr. 141.136, 145.439.

Jedna lista na Kresach

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W Katowicach odbyło się zebranie miejscowych organizacyj, na którem postanowiono z uwagi na niebezpieczeństwo niemieckie dążyć do skupienia wszystkich stronnictw na jednej liście pod patronatem listy Marszałka Piłsudskiego.

Podobne zebrania odbyły się w okręgu bydgoskim, na których chłopi wypowiedzieli się za poparciem jedynie listy Marszałka Piłsudskiego. Tego rodzaju tendencja góruje na całym Zachodzie Polski.

W tym samym kierunku mają iść tendencje społeczeństwa, na Kresach, a szczególnie w województwie nowogródzkiem, gdzie utworzenie jednej listy, którą może być tylko lista Marszałka Piłsudskiego, jest koniecznością państwową, a przeciwstawienie się jej — zbrodnią wobec państwa.

Wszyscy b. wojskowi za rządem Marszałka

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Zarząd Gł. Stow. Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. na nadzwyczajnem posiedzeniu ustalił iż wobec wytworzonej sytuacji wewnętrznej i w obliczu wyborów do ciał ustawodawczych, wszystkie frzony obozu Marszałka Piłsudskiego winny iść jako jedna całość. Chwila obecna zbliżająca do naprawy ustroju państwa, winna przedewszyskiem skupić pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego wszystkich byłych wojskowych, ktorzy krwią i trudem pod rozkazami swego Wodza zdobyli niepodległość. Zarząd Główny wzywa wszystkich rezerwistów i byłych wojskowych do przeprowadzenia akcji wyborczej w myśl powyższych wskazań.

Imponująca liczba zatrudnionych przy wyborach

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Przygotowania organizacyjne dla przeprowadzenia akcji wyborczej są już na ukończeniu. Wszystkie Okręgowe Komisje w liczbie 64 już się ukonstytuowały. To samo da się powiedzieć o Komisjach Okręgowych, których w całej Polsce będzie około 22 tysięcy. Ponieważ każda Komisja Obwodowa składa się z 5-ciu członków, Obwodowa zaś z 6-ciu, przeto ogółem nad przeprowadzeniem wyborów czuwać będzie zgórą 109.000 osób. Jeżeli do tego doliczymy jeszcze aparat wyborczy poszczególnych stronnictw i partyj to cyfra ta niewątpliwie się potroi.

Proces b. posłanki Kosmowskiej

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W dniu wczorajszym w Lublinie przed Sądem Grodzkim o godz. 9-ej rano rozpoczął się proces przeciwko b. posłance Irenie Kosmowskiej, oskarżonej z art. 154 K. K. cz. II za przemówienie na wiecu urządzonym w dniu 14 bm. Rozprawa ta budzi ogromne zainteresowanie. Sala przepełniona jest tłumem publiczności oraz przedstawicielami pasieży miejscowej i warszawskiej. Przy stole prasowym zajmują miejsca przedstawiciele wszystkich dzienników warszawskich. Obrońcę wnoszą adwokaci Stumański i Grelinski z Warszawy, oraz adwokat Zołrowski z Lublina.

Konferencja naddunajska w Krakowie

WARSZAWA 17.IX 20 b. m. rozpocznie się w Krakowie Międzynarodowy Kongres, który obradować będzie nad sprawą żeglugi po Dunaju. Obecnie dowiedujemy się dalszych szczegółów tego wielkiego zjazdu Międzynarodowego jaki po odbytej międzynarodowej konferencji rolniczej będzie miał miejsce w Polsce.

W kongresie Krakowskim wezmą udział państwa pośrednio lub bezpośrednio zainteresowane sprawą spławu dunajskiego.

Własne delegacje przyszlą Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Rumunja, Jugosławja, Italja, Grecja i Niemcy. Pozatem spodziewane jest przybycie obserwatorów innych państw europejskich, podobnie jak to miało miejsce na Międzynarodowej Konferencji Rolniczej. W związku z bliskim już terminem otwarcia Kongresu obradowała w tych dniach w Warszawie konferencja międzyministerjalna na której ustalono, że wszystkie ministerstwa wydelegują na kongres swych przedstawicieli. Przewodnictwo obrad Kongresu będzie spoczywało w ręku p. Epsztejna Prezesa Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, oraz p. Allenna, Członka Angielskiej Izby Gmin przewodniczącego Komisji transportowej Rzeszy międzynarodowej Izby Handlowej pod której auspicjami zbiera się Kongres w Krakowie.

Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów, które się odbędzie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu wniesiono szereg projektów, celem zatwierdzenia. Między innemi znajdują się projekty zmiany granic województwa poleskiego i wołyńskiego, zmiana statutu Małopolskiego Urzędu Funduszów, zmiana norm zarobkowych urzędników samorządowych i administracji gminnej, nowe przepisy dla Korpusu Ochrony Pogranicza i Policji Państwowej.

RZEMIOSŁO POLSKIE NA KONGRESIE W RZYMIE

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

W dniu 17 b. m. o godz. 15-ej wyjechała z Warszawy delegacja na międzynarodowy kongres rzemieślnicy, który w dniu 20 b. m. rozpoczyna się w Rzymie. W skład delegacji oficjalnej weszło 6-ciu przedstawicieli polskiego rzemiosła w osobach prezesa Warszawskiej Izby Rzemieślniczej Pieniążkiewicza, dyr. Grzybowskiego, dyr. Izby we Lwowie, p. Pammera, prezesa Izby w Poznaniu, p. Stopy, prezesa Izby Rzemieślniczej w Wilnie, p. Szumańskiego, dyr. Izby w Łodzi, p. Piekarskiego, oraz przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu radca Bramiński. Poza delegacją oficjalną, na Kongres do Rzymu wyjechał prezes Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu p. Ludwik Jakubowski, oraz członek Izby Rzemieślniczej w Warszawie p. Sobel.

Węgry za blokiem agrarnym

BUDAPESZT, 17.IX. Budapeszteński dziennik „Pester Loyd" podaje wiadomość, że Prezes Rady Ministrów hr. Betlen odbył wczoraj konferencję gabinetową poświęconą przedewszystkiem sprawom gospodarczym. Poruszona była przedewszystkiem sprawa udziału Węgier w bloku państw Europy Wschodniej. Gabinet Ministrów przyjął do wiadomości referat podsekretarza Stanu do spraw gospodarczych bar. Promaya o przebiegu konferencji warszawskiej, utrzymany w tonie bardzo optymistycznym odnośnie do wspólnego zwalczania kryzysu gospodarczego przez państwa o strukturze wybitnie rolniczej.

Nowe akty sabotażu ukraińskiego

LWÓW, 17. 9. Dzisiejsza prasa donosi że wczoraj we Lwowie ujawniono nowy fakt zamierzonego sabotażu. Tym razem dokonano zamachu na magazyn kolejowy nr. 4 na dworcu kolejowym.

Niewykryci narazie sprawcy oblali naftą ściany magazynu na przestrzeni 7-miu metrów. Narazie nie wyjaśniono dlaczego sabotażyści nie podpalili budynku, prawdopodobnie w ostatniej chwili zostali spłoszeni.

Nieudana próba podpalenia w Małopolsce

LWÓW, 17. 9. Z Tarnopola donoszą, że onegdaj usiłowało 5 nieznanych osobników podpalić sterkę zboża w folw. Zakrobeli w pow. Tarnopolskim.

Wartownik ujrzawszy zbliżających się podejrzanych osobników oddał do nich trzy strzały po których osobnicy ci zbiegli.

Huragan w powiecie sokalskim

LWÓW, 17.9. Z Sokala donoszą, że z 14 na 15 bm. nawiedziła burza gminy: Krystynopol, Nowy Dwór, Kłusów i Będucha. Przez miejscowości te przeszła trąba powietrzna połączona z deszczem i gradobiciem. Trąba powietrzna powyrywała drzewa z korzeniami, słupy telegraficzne i telefoniczne, tak że komunikacja uległa przerwie. Wiele budynków uległo zniszczeniu, a pod gruzami obór i stajen znalazło śmierć wiele bydła. Ofiar w ludziach nie było. Straty sięgają 200.000 złotych.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Urugwajem i Peru

NOWY JORK, 17.IX. Z Montevideo donoszą, że rząd Urugwajski zerwał stosunki dyplomatyczne z Peru i odwołał swego przedstawiciela akredytowanego przy Rządzie Republiki Peruwiańskiej. Powodem tego kroku jest fakt, że jeden z członków rządu peruwiańskiego wyraził się w tonie ubliżającym o przedstawicielu Republiki Urugwajskiej Fasaloa, gdyż ten w czasie ostatniej rewolucji dał u siebie schronienie b. Prezydentowi Leguya i kilku jego towarzyszom.

Manifestacje antywłoskie w Czechosłowacji

WIEDEŃ, 17. 9. Neuer Vienner Tageblatt donosi z Pragi że utworzył się w Pradze komitet zadaniem którego jest zorganowanie bojkotu przeciwko Włochom, a to w odpowiedzi na stracenie 5-ciu słoweńców w Trylescie. Również planowana jest propaganda za wstrzymywaniem się od podróży do Włoch.

Wystawa radjowa w Bukareszcie

BUKARESZT 17.9. Na niedawno otwartą wystawę radjową i aerochemiczną w Bukareszcie Zarząd L. O. P. P. wysłał specjalny wagon propagandowy w którym znajdują się wszystkie przyrządy do obrony powietrznej wyrobione wyłącznie w kraju. Otwarcia wystawy dokonał Ks. Mikołaj w towarzystwie Ministrów komunikacji i wojny, Korpusu dyplomatycznego i wyższych urzędników.

W dniu wczorajszym wystawę zwiedził Król Rumuński Karol II, który zainteresował się specjalnie pawilonem polskim i polecił Nacz. Wydz. Aerochemicznego zbadać urządzenia wagonu propagandowego L.O.P.P. i na wzór ten skonstruować podobne wagony dla Rumunji.

O treść polskiego parlamentaryzmu

W wywiadzie z Marszałkiem Piłsudskim, podanym w numerze niedzielnym (14.IX) „Życia Nowogródzkiego", znajduje się ustęp, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę. Na zapytanie redaktora Miedzińskiego „czy wobec negatywnego stosunku Pana Marszałka do posłów nie zamierza obchodzić się bez nich na przyszłość"?—Marszałek Piłsudski oświadczył:

„Dotyka Pan kwestji, którą niegdyś podniosłem, mówiąc o „Gasnącym świecie". Kwestja jest bardzo poważna, bardzo głęboka, gdyż niewątpliwie parlamentaryzm wszędzie na świecie jest chory, wszędzie też czynią próby poprawy stosunków, w ten czy inny sposób. Co do mnie, proszę Pana, nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa wybranego i czyniącego zadość poczuciu odpowiedzialności. Naturalnie mogę powiedzieć, że wszystko, co daje się obserwować w Polsce, w tej sprawie, czyni pracę nad zachowaniem tej zasady u nas niezwykle ciężką do odrobienia. A to głównie z powodu niechęci i nieprzyzwoitego zachowania się posłów. Jak dotąd jednak, powtarzam, nie potrafiłbym zmienić siebie o tyle i dałem tego dowód, szukając na drodze wyborów uzdrowienia chorego parlamentaryzmu".

A więc Marszałek Piłsudski powiedział wyraźnie, iż uznaje system przedstawicielstwa narodowego i że właśnie na drodze wyborów do Sejmu, szuka uzdrowienia chorego parlamentaryzmu. Jest to zatem odpowiedź na głosy, podające w wątpliwość stosunek Marszałka Piłsudskiego do zasady przedstawicielstwa narodowego. Ale jednocześnie Marszałek Piłsudski dał do zrozumienia, że liczy, iż nowy Sejm da możność zachowania zasady parlamentaryzmu, składając tego dowód w „przyzwoitym" (naturalnie w jaknajszerszem obywatelskiem tego słowa znaczeniu) i czynnym stosunku, do zasadniczych zagadnień państwowych.

Wszystko to oznacza, że w dotychczasową formę przedstawicielstwa narodowego musimy wlać inną treść. Musimy powołać do nowego Sejmu takich ludzi, którzy nie prowadziliby małostkowej walki o prerogatywy Sejmu, jako skupiska przedstawicieli interesów poszczególnych partyj; którzyby dawali gwarancję, że największą ich ambicją jest służba publiczna i zrozumienie, iż parlament nigdzie nie jest powołanym do rządzenia, a wkraczając w tą dziedzinę, nakłada rządowi kajdany i prowadzi Państwo do bezrządu; którzyby wreszcie rozumieli, że parlament, jeżeli chce spełnić swój wobec kraju obowiązek, jest czynnem sumieniem narodu, dążącego do utrwalenia bytu i dobrobytu swego Państwa.

O to chodzi Marszałkowi Piłsudskiemu i jest tak jasne, proste i wielkie w swem zrozumieniu, że nikt chyba do niczego innego nie będzie dążył, składając swój głos do urny wyborczej.

t. g.

Uniewinnienie Trybusiewicza

(Tel. od wł. kor. z Wilna)

Głośna sprawa zabójstwa b. zastępcy inspektora szkolnego na pow. nowogródzki Stadnika znalazła swój epilog w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, który powołał dodatkowych świadków.

Przewód sądowy ustalił, że zeznania świadków oskarżenia oparte były na zupełnie fałszywych przesłankach, wobec czego oskarżony w tej sprawie i skazany w Sądzie Okręgowym w Nowogródku na pięć lat ciężkiego więzienia Trybusiewicz został przez Sąd Apelacyjny uniewinniony.

W ten sposób tajemnica zabójstwa b. zast. inspektora szkolnego Stadnika pozostaje nadal nierozwiązana. W ten również sposób upada sprawa świadka Hynka, który ma być oskarżony o fałszywe zeznanie przed sądem.

Zebranie K-tu B.B.W.R. w Koreliczach

W niedzielę dnia 14 bm. odbyło się w Koreliczach zebranie organizacyjne koła gminnego B. B. W. R. przy udziale 54 uczestników. Zebranie zagaił p. Dulęba Antoni, a referat polityczny wygłosił p. Stanisław Szymel. W rezultacie wszyscy zebrani uchwalili przystąpić do zorganizowania koła gminnego. Wybrano zarząd w następującym składzie: p. Dulęba Antoni, Szymel Stanisław, Dubowski Antoni, Sipika Kazimierz i Dulębina Zofja, jako zastępcy pp.: Pacholski Jan, Mankiewicz Konstanty, dr. Lewicka, Byszewska Józefa i Samczuk Aleksander. Do komisji rewizyjnej weszli pp. dr. Lewicki Karol, Piasecki Jan i Byszyńska Józefa.

Następnie jednogłośnie uchwalono wysłać depeszę na ręce Marszałka Piłsudskiego treści następującej:

„Członkowie gminnego koła Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Koreliczach pow. Nowogródzkiego, obecni na walnem zebraniu w dniu 14 bm. w liczbie 54 osób składają Ci, Panie Marszałku wyrazy czci i hołdu, oraz życzenia pomyślnej pracy koło uzdrowienia stosunków i doprowadzenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej do szczytu potęgi i chwały".

Zebrani rozchodząc się wznosili gromkie okrzyki na cześć wielkiego Budowniczego i wodza narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wywiad z min. Zauniusem

GENEWA, 17. 9. Korespondent „Germanji" w Genewie uzyskał wywiad z litewskim ministrem spraw zagranicznych dr. Zauniusem. Na zapytanie czy pogłoski o załatwieniu sporu polsko-litewskiego o Wilno odpowiadają prawdzie, dr. Zaunius odpowiedział, że są one pozbawione zupełnie podstaw i rozsiewane przez zainteresowane czynniki. Na zapytanie o zmianie statutu ustawodowego Kłajpedy — min. Zaunius zaznaczył że ustawa o zmianie statutu okręgu kłajpedzkiego zostanie wykonana w najbliższej przyszłości.

Przemówienia na bankiecie prasowym

GENEWA 17.IX. W dniu onegdajszym pomimo przemówień niezmiernie ciekawych i wysłuchanych z natężoną uwagą, głównie ministrów dr. Curtiusa i Zaleskiego, punkt ciężkości przeniósł się jednak z posiedzenia Ligi Narodów na bankiet wydany przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Dziennikarzy akredytowanych przy Lidze Narodów. Na bankiecie tym przemawiali ministrowie spraw zagranicznych dr. Curtius, Henderson, Briand i inni. Dr. Curtius w przemówieniu swojem podkreślił pracę pokojową, prowadzoną przez wszystkich Zgromadzenia i Rady Ligi Narodów i zwracając się do ministra Zaleskiego zaznaczył, że nie wymiana not dyplomatycznych między obu ministrami, lecz tu w Genewie wytężona praca wszystkich przed tawiciel doprowadzić może do utrwalenia pokoju.

Min. Henderson przemówienie poświęcił przeważnie sprawie zbliżenia stosunków francusko-angielskich.

Największe wrażenie wywarło jednak przemówienie francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, który zaznaczył, że od 4 lat pracuje stale nad zbliżeniem francusko-niemieckiem. Wspominając o Stresemanie poświęcił więcej miejsca wzajemnym stosunkom między obu ministrami, stosunkom, które polegały na wzajemnem zrozumieniu. Dopóki on ministrem spraw zagranicznych Francji, dopóty stosunki francusko-niemieckie będą ciągle ulegały coraz większemu zbliżeniu. Przybywają tu do Genewy, mówił Briand, przedstawiciele wszystkich państw, a każdy niesie z sobą prócz patrjotyzmu także i wewnętrzne głębokie poczucie konieczności zachowania pokoju, który oby nareszcie zapanował nad całym światem.

Konferencje kanclerza Brueninga

BERLIN, 17.IX. W związku z wyborami do Reichstagu kanclerz Bruening prowadzi obecnie nieoficjalne konferencje z przedstawicielami partji i ugrupowań, które weszły do Reichstagu. W ten sposób chce kanclerz wywnioskować jakie stanowisko zajmują one wobec jego rządu i wobec ogłoszonego wczoraj komunikatu rządu. Narazie toczą się konferencje z przedstawicielami tych ugrupowań politycznych, które w dawnym Reichstagu głosowały stale za rządem Brueninga.

Czy Treviranus pozostanie?

BERLIN 17.IX. Ministerstwo terenów okupowanych, na którego czele stoi min. Treviranus, ma zostać z dniem 30 września r. b. zlikwidowane w myśl ustawy Reichstagu, jako zupełnie niepotrzebne wobec ewakuacji Nadrenji, Palatynatu i prowincji nadreńskich. Obecnie toczy się spór w prasie, czy min. Treviranus nadal może zostawać członkiem gabinetu po 30 września.

Komisja studjów nad Paneuropą

GENEWA, 17.9. Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, postanowiono wyłonić specjalną Komisję Studjów nad Paneuropą wskim projektem Brianda. Według projektowanego statutu Komisji Studjów, wejść do niej mogą przedstawiciele wszystkich państw europejskich. Postanowiono również zaprosić do komisji przedstawicieli państw europejskich nie należących do Ligi Narodów, jak również przedstawicieli państw nieuropejskich.

Ziemiaństwo kresowe za listą Marszałka Piłsudskiego

BARANOWICZE, (kor. wł.). W dn. 15 b. m. odbył się w Baranowiczach zjazd ziemiaństwa kresowego, na którym prezes związku p. Witold Górski, wezwał obecnych do zajęcia stanowiska w sprawie zbliżających się wyborów do ciał ustawodawczych. W przemówieniu swem prezes Górski podkreślił, że Marszałek Piłsudski, będący uosobieniem całego Narodu jest jedynie powołanym do rządzenia Państwem Polskiem, prowadząc je skutecznie na szerokie drogi rozwoju i mocarstwowego znaczenia i że wobec tego obowiązkiem całego ziemiaństwa kresowego jest poprzeć wszystkie Jego wysiłki, zmierzające do realizacji wielkich zadań dobv obecnej. Z związku z tym nakazem chwili, jest opowiedzenie się przy nadchodzących wyborach za listą prorządową.

Po prezesie Górskim zabierali głos: b. poseł Konstanty Rdułtowski, br. Jundziłł-Baliński, baron Hartingh, b. prezes zw. Ziemian Tomasz Szalewicz i wielu innych. Wszyscy uczestnicy zjazdu jednogłośnie opowiedzieli się za poparciem listy prorządowej, wykluczając wszelką możliwość powstania na naszych Kresach jakiejkolwiek innej listy konkurencyjnej, bez względu na wysuwane przez nią hasła.

Wybory do Rady Ligi Narodów

GENEWA 17. IX. W dniu wczorajszym przed południem na posiedzeniu Ligi Narodów, dokonano wyboru nowych członków niestałych Rady Ligi Narodów na przeciąg trzech lat, na miejsce ustępujących Finlandji, Costariki i Kuby. Na miejsca te kandydowały do Rady Ligi Chiny, Norwegja i Portugalja. Ponieważ jednak Chiny przed dwoma laty były już członkiem niestałym Rady Ligi decyzja odnośnie do ich ponownego wyboru mogła nastąpić jedynie za zgodą dwie trzecich głosów zgromadzenia. W czasie głosowania Chiny nie otrzymały dwóch trzecich głosów, wobec czego ich kandydatura upadła. Na miejsce Finlandji weszła Norwegja, Irlandja i Guatemala.

OBRADY KOMISYJ LIGI NARODÓW

GENEWA 17.9. W dniu wczorajszym rozpoczęły prace komisje Ligi Narodów. Przedpołudniem ukonstytuowały się komisje III, IV i V. Komisja III rozbrojeniowa, której wiceprzewodniczącym został wybrany b. prezes rady ministrów Finlandji dr. Pilp, rozpatrywała sprawę międzynarodowej konwencji państw zaatakowanych lub napadniętych. Węgierski przedstawiciel gen. Tnaszos stwierdził, że Węgry w imieniu których występuje, jeszcze nie zadecydowały odnośnie o przystąpieniu do konwencji.

Zmiana przemówienia min. Curtiusa

BERLIN 17.IX Genewski korespondent „Boersen Kurjer" podaje wiadomość, że wynik wyborów do Reichstagu wpłynął na zmianę zredagowanego już przemówienia niemieckiego ministra spraw zagranicznych dr. Curtiusa, który nie chciał drażnić przedewszystkiem Francji i Anglji. Na bankiecie wydanym przez prasę zauważono niezmiernie serdeczny stosunek Hendersona do Brianda, co daje dużo do myślenia prasie i politykom niemieckim.

Czytajcie „Życie Nowogródzkie"

Zagon samochodowy na Kowel

Po bitwie warszawskiej — w początku września 1920 r. — Naczelny Wódz Polski, Marszałek Józef Piłsudski, przegrupowywał swe armje dla podjęcia ostatniej decydującej o zwycięskim pokoju ofenzywy.

Postanawia On wpierw zlikwidować południowy front sowiecki. Miały tego dokonać działające na południu od Prypeci: 3-cia oraz 6-ta armje polskie.

Rozpoczęła ofensywę stojąca nad Bugiem 3-cia armja gen. Sikorskiego.

Działająca na lewem skrzydle 3-ej armii grupa gen. Krajewskiego, 7 ma i 18-ta dywizje piechoty, oraz oddziały Bałachowicza miały przytem nacierać na Kowel, przeciw 12-ej armji sowieckiej. Dla gen. Krajewskiego wyłaniało się więc nader ważne i nie mniej trudne zadanie szybkiego uchwycenia kowelskiego węzła kolejowego, w celu niezwłocznego zużytkowania znajdującego się tam olbrzymiego taboru kolejowego dla zwiększenia tempa dalszej ofensywy — wzdłuż szerokotorowych rosyjskich kolei.

Kierunki szos na wschodnim brzegu Bugu nasunęły tu Polakom możliwość wykorzystania samochodów dla zaskoczenia nieprzyjaciela w Kowlu.

Podczas, gdy 18-ta i 7-ma dywizje piechoty, forsując Bug na odcinku od Dubienki po Zabuże, wiążą 12 tą armję sowiecką walkami czołowemi, — z Włodawy (a więc już z odcinka sąsiedniej 4 tej armji polskiej) oddział 7 mej dywizji na samochodach miał wykonać zagon, początkowo szosą Kobryńską, zaś koło Mokran na Kowel.

W tym celu we Włodawie zebrała się „grupa samochodowa" (czyli t. zw. „grupa pancerna") pod dowództwem mjr. Bochenka, w składzie sześciu samochodów pancernych oraz 28-miu samochodów ciężarowych, na które załadowano: II gi batalion oraz trzy kompanje II go batalionu 26 pp. wraz z kompanją techniczną i 4 tą kompanją c. k. m. tegoż pułku (cała piechota pod dowództwem mjr. Waniczka), pozatem do samochodów zostały przyczepione działa 2-ej i 3 ej baterji 7 p. a. p., dowodzonych przez mjr. Bolesława Pileskiego.

Aby utorować drogę „grupie „samochodowej", oraz aby przedwcześnie nie odkryć wrogowi jej ruchu, prawoskrzydłowe oddziały 4 ej armji wykonały 10-go września krótkie uderzenie w kierunku Maloryty Mokrany, osiągając w ten sposób podstawę dla napadu „Grupy uderzeniowej" na Kowel.

Wieczorem 10 go września ruszyły za Bug również 18 ta i 7-ma D. P., w ciągu 11 go września skutecznie wiążąc 12 tą armję sowiecka walkami w obszarze Lubomi Zhorany.

Wszystko działo się jak w zegarze, wróżąc powodzenie.

To też popołudniu 11 września ruszyła z Włodawy „grupa samochodowa", późnym wieczorem tegoż dnia mijając skrzyżowanie szos koło Mokran, oraz ostatnie polskie placówki. Koło godziny 24 ej ciemnej, jesiennej nocy polskie samochody wpadają do Hornik, biorąc tam 80 jeńców i dwa działa.

Po krótkiej naradzie—kolumna rusza dalej. Straż przed nią prowadzi mjr. Leopold Endel-Ragis. Składa się na nią jeden lekki samochód pancerny, samochód ciężarowy uzbrojony w 6 c. k. m., oraz kompanja piechoty na samochodach.

Dziwny był tą marsz i jakże wielkiej odwagi i napięcia nerwów on wymagał. Ciemna noc, wątła wstęga szosy wśród nieprzebytych bagien i puszcz, dookoła nieprzyjaciel, 50 kilometrów do najbliższych polskich placówek...

Gdy z rana 12 go września polska straż przednia minęła wieś Siekoń, zauważyła w lesie olbrzymią kolumnę nieprzyjacielskiej piechoty i taborów. Było to liczące ok. 2.000 ludzi uzupełnienie, które maszerowało do dywizji 12-ej armji. Zdumiony wróg poddał się bez walki.

Kolumna bez zatrzymania ruszyła dalej, wydzielając jeden pluton (!) dla eskortowania 2 000 bolszewików. W obszarze wsi Myślina Dębowa jakaś zbłąkana baterja sowiecka próbowała zwalczać ruch polskich samochodów. Szybko jednak została zlikwidowana.

Straż przednia mjr. Endel-Ragisa dalej ruszyła naprzód i już przed południem — jak huragan wpadła do Kowla. Niepisany chaos i panika wszczęły się wśród stłoczonych w wąskich uliczkach miasteczka oddziałów i taborów sowieckich. Najmniejszą próbę oporu błyskawicznie likwidowały polskie c.k.m., mające w tym dniu obfite żniwo.

Niebawem jednak położenie polskiej przedniej straży w Kowlu skomplikowało się, a nawet stało się krytyczne. Oto bowiem torami kolejowemi z Brześcia, Chełma i Włodzimierza, nadjechały cztery pociągi pancerne sowieckie, zajmując szosę z tyłu oddziału mjr. Endel—Ragisa, i odcinając go w ten sposób od głównej kolumny samochodowej, która — mając doczepione do samochodów armaty — nie mogła nadążyć za strażą przednią i pozostała o kilka kilometrów w tyle.

Gdy przeto kolumna główna zbliżyła się wreszcie do skrzyżowania brzeskiej szosy, którą jechała z torem kolejowym Brześć—Kowel (jeden kilometr na północ od miasta), na torze tym pokazały się dwie pancerki: jedna zdołała przemknąć w stronę kowelskiej stacji, druga jednak jechała równolegle z polską kolumną samochodową, stopniowo zbliżając się na 300... 200, wreszcie — 100 metrów. Ponieważ w tem miejscu z obu stron szosy ciągną się piętrowe kamienice (magazyny) oraz ogrody — ruch polskich samochodów uszedł uwagi pancerki sowieckiej. To też w pewnym momencie mjr. Bochenek urządził zasadzkę: ustawiono działa za krawędzią długiego magazynu i z chwilą zrównania się pociągu pancernego — mjr. Pileski własnoręcznie wycelował i „wygarnął" z pierwszego działa.

Pancerka odpowiedziała gęstym ogniem karabinów maszynowych.

Wszczęła się krótka, lecz zacięta walka na odległość 100—200 metrów, w wyniku której pociąg pancerny — aczkolwiek uszkodzony — zdołał jednak przemknąć w stronę stacji. W trakcie walki uciekła też do Kowla sowiecka pancerka w kierunku Chełma.

Tymczasem główne siły polskie osiągnęły skrzyżowanie i rozwinęły się do natarcia. Część kompanji uformowały tyraljerę frontem na zachód, zaś 6-ta kompanja por. Ostrowskiego szybko ruszyła wbród przez rzekę Turję w kierunku stacji kolejowej, którą wkrótce opanowała, wsparła ją przytem od południa kompanja straży przedniej, która zdołała już przejść całe miasto.

W ten sposób około godziny 14 ej Kowel został zdobyty. U wylotów wszystkich ulic na krańcu miasta stanęły nieliczne placówki, każda jednak wsparta przez jedno działo, skierowane wzdłuż ulicy. Jedną też armatę ustawiono na torze kolejowym, jedna pancerka nieprzyjacielska jeszcze nie zdołała umknąć.

Rzeczywiście, wkrótce sowiecki pociąg pancerny majestatycznie ukazał się w pobliżu, a spotkawszy ogień polskiego działa, cofnął się z powrotem. Kilkakrotnie, bez skutku, powtórzywszy taki manewr, załoga sowiecka wreszcie opuściła pancerkę, oddając się w ręce Polaków.

Bój został ukończony pełnem naszem zwycięstwem, dwa pociągi pancerne (z nich jeden w „depot"), 34 działa, 3.000 jeńców, dwa samoloty, kilkanaście samochodów, obfite składy materjału wojennego oraz olbrzymi tabor kolejowy — wpadły w ręce Polaków.

Wyniki opisanego zagonu były doniosłe: zbyt pośpieszne wycofanie się sowieckie na Wołyniu stało się główną przyczyną załamania się całego południowego sowieckiego frontu.

Co słychać nowego?

18
Czwartek

Dziś: Józefa w.

Jutro: S. d. Jana

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogródku z dnia 17.IX-30 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 760, kierunek wiatru zachodni, szybkość 1 m. na sek. Niebo w 10 zachmurzone. Temperatura powietrza +9 4°

Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 760; kierunek wiatru zachodni, szybkość 1 metr. na sek. Niebo w 9 zachmurzone. Temperatura powietrza +13.4°.

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 758; kierunek wiatru wschodni szybkość, 2 metr. na sek. Niebo w 8 zachmurzone. Temperatura powietrza +12 4°

P. Wojewoda nie będzie przyjmował interesantów

P. Wojewoda z powodu złego stanu zdrowia nie będzie w dniu dzisiejszym przyjmował interesantów.

Nowogródczyzna w radjo warszawskiem

W dniu dzisiejszym o godz. 15 m. 50 przez mikrofonem radjostacji warszawskiej p. Rogelewicz wygłosi odczyt o Nowogródczyźnie jako terenie turystycznym.

Odczyt ten odbędzie się z inicjatywy Nowogródzkiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Dzień oszczędności

Powiatowe Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Nowogródku wydało z racji zbliżającego się dnia oszczędności odezwę do wszystkich swych członków, z zaleceniem popierania spółdzielczości i oszczędności na terenie powiatu. Odezwę podpisali p.p. Humpola przewodniczący komisji administracyjnej, oraz p. t. Pracki administrator Koła.

Ze Zw. Podoficerów Rezerwy

Zarząd Koła Nowogródzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy zawiadamia w myśl par. 35 statutu Związku iż dnia 22 września (poniedziałek) o g. 14 (2 po południu) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie obrad i wybór prezydjum,
2. Sprawozdanie zarządu (dymisja Zarządu).
3. Sprawa dalszego istnienia Koła i ewentualne wybory nowego Zarządu.
4. Wolne wnioski.

Zebranie odbędzie się w lokalu Komitetu powiatowego P. W. i W. F. przy ul. Bazyleńskiej (dawny lokal poczty).

Zarząd zaznacza, iż jest to już drugi termin zebrania z tym samym porządkiem obrad, zatem zgodnie z przyjętym zwyczajem, zebranie to będzie uważane za prawomocne bez względu na ilość obecnych uczestników.

Szkoła podoficerska lotnictwa dla nieletnich w Bydgoszczy

Notatka nasza o otwarciu szkoły podoficerów lotnictwa dla nieletnich w Bydgoszczy zamieszczona w „Życiu Nowogródzkiem przed kilkunastu dniami spowodowała masy zgłoszeń kandydatów do Komitetu Wojewódzkiego LOPP. Ponieważ Komitet Wojewódzki L.O.P.P. rozesłał warunki przyjęcia do powyższej szkoły do wszystkich Komitetów Powiatowych LOPP., które z kolei przesłały po 1 egzemplarzu tychże wszystkim Kołom LOPP., przeto uprasza się wszystkie osoby, które informacyj takich potrzebują do zgłaszania się o informacje w miejscowych Kołach LOPP., których na terenie województwa nowogródzkiego jest 135.

Lida

Pobyt p. Wojewody Beczkowicza w Lidzie

W dniu 15 września przybył do Lidy p. Wojewoda Beczkowicz. Podczas pobytu swego w Lidzie p. Wojewoda w towarzystwie p. starosty Bogatkowskiego i zastępcy burmistrza p. Pupki zwiedził elektrownię miejską, fabrykę przemysłu gumowego „Ardal" oraz fabrykę gwoździ „Drutindustria". Również wziął udział p. Wojewoda w uroczystości poświęcenia szkoły handlowej, założonej przez X. X. Pijarów, poczem udał się samochodem do Nowogródka.

W sprawie targów werenowskich

Targi w Werenowie urządzane zwykle we wtorki każdego tygodnia w przyszłym tygodniu odbędą się w poniedziałek t. j. 22 września.

Kradzieże

Onegdaj z przed budynku 3 Dyonu na terenie koszar 77 p. p. w Lidzie skradziony został rower firmy „Dürkop", należący do inwalidy Pierożyńskiego.

Tegoż dnia we wsi Zabłoć, gminy bieniakońskiej dokonano kradzieży konia wraz z chomontem wartości 300 zł. na szkodę mieszkańca tejże wsi Rusaka Jana. Podejrzenie o dokonanie kradzieży konia padło na cyganów, którzy owej nocy w pobliżu wsi obozowali.

Słonim

Akademicka herbatka towarzyska słonimskiej braci

Jak iż podawaliśmy uprzednio, w dniu 13 b. m. „Słonimska Brać Akademicka" w pięknie udekorowanej sali Domu Ludowego urządziła herbatkę towarzyską, urozmaiconą miłemi, artystycznymi atrakcjami, a zakończoną tańcami. Licznie przybyła publiczność z zachwytem podziwiała zdolności artystyczne słonimskich akademików i występy ich hucznymi darzyła oklaskami. Rewja „Babie lato", będąca, że tak powiem, gwoździem całego wieczoru składała się z szeregu wesołych, pełnych dowcipu i humoru piosenek oraz monologów — utrzymanych na właściwym poziomie artystycznym i technicznym.

W czasie przerw i po ukończeniu rewji, wesołe i liczne towarzystwo słonimskie przy dźwiękach przepięknej smyczkowej orkiestry urozmaicało czas tańcami.

Wyjątkowy nastrój, doborowe towarzystwo, troska organizatorów imprezy i ich wysiłki w kierunku zabawienia gości sprawiły, że wieczór udał się całkowicie i wyrył w pamięci uczestników miłe, niezatarte wspomnienia.

Z życia Zw. Zawodowych

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Drzewnego, oddział słonimski, wzmógł ostatnio bardziej ożywioną niż dotąd działalność. Kwestja zebrań wchodzi obecnie w program dnia niedzielnego czy świątecznego, a sprawy organizacyjne na zebraniach tych, są głównym przedmiotem obrad. Ostatnio odbyło się zebranie w ubiegłą niedzielę, na którem był obecny b. kandydat na posła P. P. S. (C.K.W.) p. Walenty Starostecki, i szereg innych działaczy socjalistycznych. Starostecki wygłosił obszerny referat o sytuacji gospodarczej państwa wogóle, a klasy robotniczej w szczególności, uwzględniając ich warunki materjalne i pracy. Przemówienie swe zakończył wezwaniem obecnych do zrzeszenia się w organizacje zawodowe i zachęcanie niezrzeszonych robotników należenia do związków.

Zabawa Straży Ogniowej w Słonimie

W dniu 14 b. m. orkiestra symfoniczna, pozostająca pod batutą p. E. Jałowcyna urządziła koncert w Domu Ludowym, przeznaczając dochód na rzecz Straży Ogniowej słonimskiej. Zespół orkiestry składający się z obywateli m. Słonima wykonał szereg poważnych utworów muzycznych bardzo dobrze. Wielka precyzja, zgranie się i technika oraz sama gra sprawiły, że całość wypadła naprawdę imponująco. Żałować należy, że na koncercie tym, aczkolwiek wykonanym—przez amatorów, zebrało się stosunkowo mało publiczności (około 200 osób). Jest w tem niewątpliwie zasługa dyrygenta orkiestry, p. Jałowcyna, który bezinteresownie zajął się zgrupowaniem luzem chodzących talentów muzykalnych i dzisiaj mamy już zespół poważny, który w razie potrzeby może być wykorzystany przez miejscowe społeczeństwo. Po zakończeniu koncertu, odbyła się zabawa taneczna.

Proces o morderstwo w Braciance

W dniu wczorajszym przy wypełnionej publicznością sali odbyła się w Sądzie Okręgowym w Wydziale Karnym w Nowogródku pod przewodnictwem S. O. H. p. Downar-Zapolskiego rozprawa przeciwko Pelagji Łazarewiczowej mieszk. fol. Bracianka, oskarżonej o zabójstwo męża. Oskarżoną bronił adwokat A. Jaroszewicz.

Po zreferowaniu sprawy i odczytaniu aktu oskarżenia, który zarzucał oskarżonej rozmyślne zabójstwo męża przez uderzenie kilkakrotne siekierą w głowę przewodniczący — zapytuje oskarżoną czy przyznaje się do winy inkryminowanej jej zbrodni. W tej chwili powstaje z ławy oskarżonych kobieta—staruszka i cichym głosem, w którego tonie daje się wyczuć raczej okrucieństwo przeżytej tragedji, niźli zdolność uplanowania zbrodni, odpowiada: Do winy nie przyznaję się. Żyłam z mężem 36 lat i to życie moje było jednem pasmem męczarń — było dla mnie okrutnym. Każde jego polecenie musiałam niemo wykonywać a słowo „*matczakl*" przerywało pasmo dalszych myśli. Zgadzałam się — choć często nosiłam ślady jego razów do chwili, kiedy powypędzał dzieci z domu i zaczął trwonić i przepijać majątek. Pożyczał od lichwiarzy 100 złotych a wystawiał weksle na 500 zł. W tym roku wysprzedał 42 sztuk bydła i urządził w sąsiednim domu „wieczorynkę". Około godziny 1 szej usłyszałam na podwórku odgłosy ludzi podpitych przechodzących około okna, oraz skrzyp między któremi poznałem głos ś. p. męża, drzwi od stodoły — poczem po upływie 1 godziny przybył do domu mąż — zawsze groźny i okrutny, a przez okno zawidniał ogień palącej się z całym zapasem zbiorów stodoły. W czasie dochodzenia policyjnego poddałem myśl że — on — był pośrednim sprawcą powstania pożaru co też i później zostało ustalone i od tej chwili przeżywałam codziennie wprost do niewypowiedzenia groźne chwile pod ciągłą groźbą, że mnie zabije. W końcu maja b. r. w dniu krytycznym weszłam do pokoju w którym mąż się ubierał i szukając okularów, rzucił się w moim kierunku ze sworzniem w ręku. Zobaczyłam przed sobą obraz — spełnienie jego ciągłych gróźb. Odruchowo w obronie życia uderzyłam siekierą męża poczem ten zwalił się na ziemię. Skąd wzięłam siekierę nie wiem. Po zadanym ciosie — zamknęłam drzwi na klucz w obawie by nie wyszedł. Wysłałam równocześnie córkę do miasta po policję i lekarza. Powodowana siłą wyższą nie zależną od mej woli, działałam w obronie życia w obawie przed śmiercią, której obraz był codzienną wizją nasuwaną groźbami męża — proszę przeto Wysoki Sąd o uniewinnienie.

Na tem kończy się swe zeznanie oskarżona. Wobec nie przyznania się jej do winy, Przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe. Następuje badanie świadków pod przysięgą, którzy w swoich zeznaniach potwierdzają zeznanie oskarżonej.

W szeregu zeznań świadków zeznaje syn oskarżonej podoficer zawodowy W.P. i drugi st. posterunek P. P. Obaj młodzieńcy wywarli wrażenie jakoby stanęli przed dwomą strasznemi założeniami—mogiłą ojca, a ławą oskarżonych, na której znajdowała się ich matka potwierdzają okrucieństwo i stosunek ojca do matki jak również i do nich, kiedy wypędzeni przez ojca z domu w szeregu dni i nocy ukrywać musieli się w krzakach—wyczekując o głodzie matki, która w ukryciu przynosiła im pożywienie.

Po zamknięciu przewodu dowodowego wygłosił oskarżenie prokurator S.O. J. Rubczewski, który domagał się skazania oskarżonej w myśl aktu oskarżenia, dowodząc, że mimo ustalonego na przewodzie stosunku wprost dzikiego, jakim był stosunek męża do oskarżonej, jednak przez nie zostało udowodnione, że oskarżona nie dokonała swego czynu rozmyślnie.

Obrońca oskarżonej po zestawieniu faktów ustalonych zeznaniami świadków, przyznaniem się oskarżonej, której zeznanie winno zasługiwać na wiarę, motywując, że czyn jej był odruchem człowieka broniącego się, prosi o uniewinnienie, względnie zastosowanie artykułu kwalifikującego o przekroczeniu granic obrony własnej.

Sąd udał się na naradę, poczem ogłoszono sentencję wyroku mocą której oskarżona skazaną została na 10 miesięcy domu poprawy.

Wielka manifestacja przeciwniemiecka w Szczuczynie

Prowokacyjna mowa oficjalnego reprezentanta rządu niemieckiego — ministra p. Treviranusa na temat rewizji zachodnich granic Polski, odsłaniająca w sposób bynajmniej niedwuznaczny zachłanny imperjalizm pruski, wywołała szeroką falę potężnych manifestacyj protestacyjnych, które wykazały wielką zwartość i solidarność naszego społeczeństwa w kwestji obrony granic Rzeczypospolitej, bez względu na różnice polityczne, wyznaniowe, czy też przynależność narodową.

Po Baranowiczach, Lidzie i innych miastach i miasteczkach Nowogródczyzny, manifestował ostatnio potężnie i powiat szczuczyński na wielkim wiecu protestacyjnym, który się odbył w dniu 14 września b. r. na rynku w Szczuczynie. Wiec zagaił agronom powiatowy p. Korliński z ramienia licznych organizacyj społecznych, poczem mocne przemówienia wygłosili: profesor miejscowego Seminarjum Nauczycielskiego p. Stelmach Antoni i instruktor oświaty pozaszkolnej p. Szkop Jan, oświetlając istotę sporu polsko-niemieckiego jako zamach odwiecznego wroga słowiańszczyzny na rdzenne ziemie Rzeczypospolitej.

W czasie przemówień uczestnicy manifestacji wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć p. Prezydenta Ignacego Mościckiego i prezesa Rady Ministrów p. Marszałka Piłsudskiego, oraz wrogie przeciwko Niemcom. Następnie przyjęto przez aklamację następującą rezolucję, którą odczytał inspektor szkolny p. Kazimierz Bocewicz:

„Obywatele m. Szczuczyna i pow. szczuczyńskiego, zgromadzeni w dniu 14 września 1930 r. na wiecu protestacyjnym w Szczuczynie w odpowiedzi na prowokacyjne przemówienie niemieckiego ministra Treviranusa, będące jaskrawym wyrazem zachłanności niemieckiej na prastarą ziemię polską, stwierdzają:

że wszelkie dążenia niemieckie do rewizji naszych granic zachodnich spotkają się ze zdecydowanym odporem całej ludności Rzp. Polskiej bez różnicy narodowości i wyznania, która bronić będzie całości swych granic do ostatniej kropli krwi.

1. Domagamy się od rządu należytego wzmocnienia i ubezpieczenia granic zachodnich Polski wobec wojskowego niebezpieczeństwa ze strony Niemiec.
2. Domagamy się rozbudowy floty wojennej.
3. Domagamy się likwidacji większej własności niemieckiej w ramach ustawy o reformie rolnej, celem zwrócenia zrabowanej ziemi w ręce polskie.
4. Stwierdzamy, że polski lud Powiśla, Mazur, Warmji i Śląska Opolskiego oraz pogranicza jest nierozdzielną częścią Narodu Polskiego i stanowi wraz z nim całość kulturalną i duchową, której żadne granice nie rozerwą. Rodaków naszych za kordonem wzywamy do wytrwania w walce, aż do chwili połączenia się z Macierzą".

Rezolucje powyższe zostały wręczone staroście powiatowemu p. Józefowi Siellawie, celem przesłania czynnikom urzędowym. Uchwalono również wysłać następującą depeszę do p. Marszałka Józefa Piłsudskiego:

„Obywatele m. Szczuczyna i pow. szczuczyńskiego woj. nowogródzkiego zgromadzeni w dniu 14 września 1930 r. na wiecu protestacyjnym, w odpowiedzi na zakusy Niemiec na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej stwierdzają, że są gotowi stanąć w ich obronie na każde Twoje wezwanie Panie Marszałku Prezydjum i uczestnicy manifestacji".

Pozatem postanowiono urządzić również zbiórkę ofiar na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi". Na zakończenie obecni odśpiewali „Rotę" oraz hymn narodowy. Manifestacja niedzielna wywołała głębokie wrażenie, oraz wykazała dobitnie, że ludność Ziem Wschodnich czuje się mocno związaną z Państwem.

Uczestnik

Zebranie Komitetu Regjonalnego w Baranowiczach

Dnia 15 września w sali reprezentacyjnej starostwa w Baranowiczach, o godz. 6 wieczorem, przy licznym udziale zebranych przedstawicieli organizacyj, wójtów i sekretarzy gmin „pod przewodnictwem p. starosty Przepałkowskiego obradował „Komitet Regjonalny".

Na porządku dziennym odczytano odezwę w sprawie 10 lecia zwycięstwa oręża polskiego.

Wydany przez p. Wojewodę Beczkowicza, projekt programu Komitetu Regjonalnego w Baranowiczach opracowanego na ten dzień uroczysty, obejmuje capstrzyk i bal w dniu 18 października, a na dzień 19, jako na dzień święta przenosi całą uroczystość, a więc nabożeństwa w świątyniach, wszystkich wyznań, defiladę, trzy akademje, zbiórkę uliczną, zabawę ludową. Akademje będą płatne, wejście będzie droższe, niż zwykle, bo Komitet chce dać możność patrjotycznie usposobionej ludności miasta Baranowicz, aby idąc na akademję złożyła tym samym ofiarę na walkę z zachłannością nienasyconego nigdy sąsiada zachodu, bo pieniądze zebrane w tym dniu z imprez, urządzonych przez Komitet Regjonalny, przeznacza się na łódź: „Odpowiedź Treviranusowi".

Po wyczerpaniu porządku obrad odnośnie do tego punktu drugą część zebrania wypełniło sprawozdanie p. naczelnika wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Maciulewicza, który treściwie opowiedział historję sanatorjum dla chorych na gruźlicę w Nowojelni, budowanego przez społeczeństwo miejscowe przy poparciu departamentu zdrowia, jako pomnik uczczenia rocznicy 10 lecia. Zebrani z uwagą słuchają cytrowego sprawozdania p. dr. Maciulewicza, który kwestuje na tą pożyteczną instytucję. Dowiadujemy się, że powiat Baranowicki wpłacił już na ten cel 31 tys. złotych.

Z rozkładu na rok bieżący, dodatkowo trzeba jeszcze zebrać 4 tys. złotych na dokończenie przed zimą najpilniejszych robót około gmachu, którego fundamentalną budowę na fotografji przedstawioną, zebrani oglądają.

Po odczytaniu przez p. Białko instruktora samorządowego, szczegółowego wykazu funduszów, już poprzednio zebranych i przekazanych Urzędowi Wojewódzkiemu, p. starosta apeluje do ofiarności zebranych.

Apel nie przechodzi bez echa. Inżynier Winnikow, zastępca burmistrza deklaruje 1000 złotych od miasta, ponadto deklarują dodatkowe ofiary w wysokości od 18 do 400 złotych, przedstawiciele różnych organizacyj. Nie pozostają w tyle Federacja, Policja, Bratnia Pomoc gimnazjum im. Tadeusza Reytana, Związek pracowników gmin deklarują po 50 i 100 złotych. Na końcu sutą ofiarą śpieszy p. komisarz Kasy Chorych, dając 500 złotych. Dr. Maciulewicz jest zachwycony ofiarnością przedstawicieli miasta i powiatu. W końcu p. Starosta zamyka zebranie, a uczestnicy rozchodzą się pod miłem wrażeniem, że znów o krok posunęli się naprzód, w budowie tej Polski dnia jutrzejszego, która będzie miała nowoczesne instytucje służące pożytkowi społecznemu, nietylko w centrum państwa, ale i na jego rubieżach.

S. B.

REKLAMA

jest dźwignią handlu

Przed III Rajdem Awjonetek

W związku ze zbliżającym się terminem lotu okrężnego awjonetek, Nowogródzki Komitet Wojewódzki wydał 10 b. m. pismo okólne do 8 Komitetów Powiatowych LOPP. z zaleceniem zorganizowania wycieczek do miejsc lądowań na terenie wojew. nowogródzkiego t. j. do Lidy i Słonima.

Większość samolotów lądować będzie w Lidzie 30 września i 1 października r. b. a w Słonimie 1 i 2 października. Komitety Powiatowe ze swej strony zaleciły kołom miejscowym LOPP. zorganizowanie wycieczek na miejsce lądowań wykorzystując rajd obecny zorganizowany zresztą kosztem i staraniem LOPP. Komitety i Koła wznowią intensywną propagandę na rzecz LOPP. gdyż wydatki LOPP. na której barkach spoczywa troska o rozwój rodzimego lotnictwa jest olbrzymia. Jak ogólnie wiadomo zapisy na członków LOPP. przyjmują wszystkie Koła LOPP.

Koło urzędników wojewódzkich, organizuje wycieczkę dla swych członków. Cena przejazdu do Lidy i z powrotem wynosi 5 zł. Zwiedzający lotnisko poza ujrzeniem samolotów sportowych będą mieli przyjemność zobaczenia samolotu sanitarnego, wożącego chorych i rannych w wygodnej pozycji leżącej, to też mamy nadzieję, że mieszkańcy wojew. nowogródzkiego tłumnie pośpieszą na lotnisko w Lidzie i Słonimie o 30 IX 2-X r.b.

Zorganizowanie Komitetu Obywatelskiego III Rajdu Awjonetek w Słonimie

W dniu 14 września b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego Rajdu Awjonetek. Zebranie powyższe zainicjował Komitet Powiatowy L.O.P.P. w Słonimie. Komitet Obywatelski wyłonił z siebie kilka sekcji.

Prezydjum Komitetu III Rajdu stanowią: pp. Kohutnicki komendant garnizonu, dyr. P.Z.U. W. Muśnicki, hr. Hutten—Czapski, mec. Głębski, burmistrz Jelski, W. Rabinowicz insp. Jastrzębski, insp. Samecki, insp. Gwenow. Ponadto w skład powyższego Komitetu Obywatelskiego wchodzi Prezydjum Komitetu Powiatowego L.O.P.P. z p. p. starostą Kośląckiem, płk. Marjanem Turkowskim, oraz Henrykiem Małkowiczem.

Sekcją propagandy i finansową kieruje przewodniczący p. Wojewódzki — zast. p. M. Zabłocki. Sekcja Organizacyjno-gospodarcza pozostaje pod kierownictwem p. burmistrza Jelskiego—zast. p. rej. Piotrowski. Sekcja techniczna: p. inż. Michalski—p. kp. dr. Gutowski.

Prezydjum kieruje akcją ogólną, oraz sprawą ustalenia nagród.

Sekcja propagandy i finansów propaguje ideę lotnictwa, zdobywa fundusze na wydatki związane z przyjęciem, organizuje odezwy, przesyła komunikaty do prasy i organizuje wycieczki.

Sekcja organizacyjno gospodarcza przygotowuje przyjęcie lotników raidu.

Sekcja techniczna dozoruje i udziela pomocy technicznej podczas lądowania, oraz ew. postoju na lotnisku.

Na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego uchwalono ofiarować 3 nagrody:

I Nagroda m. Słonima: dla lotnika, który przybędzie pierwszy na lotnisko Słonim.

II nagroda Sejmiku Powiatowego — lotnikowi, który zdobędzie największą ilość punktów uzyskanych w drodze z Warszawy do Słonima.

III Nagroda Związku Ziemian —za największą średnią szybkość z Warszawy do Słonima.

Jak widzimy Komitet Powiatowy L.O.P.P., objawia coraz większą działalność, a zainteresowanie się raidem u mieszkańców Słonima jest b. duże.

Dzięki energicznej pomocy Komitetu Wojewódzkiego L.O.P.P. z Nowogródka, sprawa lotniska również posunęła się naprzód. Obecnie ukończono prace niwelacyjne na lotnisku, a w najbliższych dniach przybywa Komisja dla ogłoszenia lotniska za otwarte.

Posiedzenie K-tu Obchodu 10-lecia Odparcia Najazdu Bolszewickiego w Lidzie

W dniu 16 września odbyło się posiedzenie Tymczasowego Komitetu 10 lecia zwycięskiego odparcia najazdu Bolszewickiego, przy licznym udziale przedstawicieli władz organizacyjn instytucyj społecznych z Lidy.

Posiedzenie zagaił p. Dziadowicz zastępca starosty, który zeznaczył, iż posiedzenie niniejsze ma na celu zorganizowanie uroczystego obchodu odparcia najazdu bolszewickiego, która to uroczystość miała być urządzoną w dniu 15 sierpnia jednakże Tymczasowy Komitet postanowił przenieść termin obchodu na czas późniejszy, t. j. na dzień 28 września, w którym to dniu Lida obchodzi rocznicę oswobodzenia od najazdu bolszewickiego.

Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. starostę Bogatkowskiego, który otwierając posiedzenie zaprosił na sekretarza p. Augustynowicza. Po dłuższej dyskusji postanowiono powołać Komitet Powiatowy dla zorganizowania uroczystych obchodów w dniach 28 września oraz 18 października. Równocześnie został ułożony szkic programu obu tych uroczystości, na które złożą się w dniu 28 września:

1. Wieczornicę obchodu uroczysty pochód z kościoła parafialnego na cmentarz, gdzie zostaną złożone wieńce na grobach obrońców Lidy.

2. W dzień obchodu uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

3. Akademja z przemówieniem.

W dniu 18 października:

1. Uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

3. Defilada wojskowa i organizacji P. W.

3. odsłonięcie pomnika na Placu Chwały w Lidzie.

W skład komitetu powiatowego weszli pp.: burmistrz dr. Ordyłowski, ks. dziekan Bojaruniec, płk. Alter, dyr. Piekarski, inż. Mierzwiński, prof. Smoter, prof. Kozłowski, prof. Dobrowolski, inspektor szkolny Rogowski, inspektor samorządowy Wilczyński, oraz dr. Zercyn. Do Komitetu Powiatowego mogą być dołączone również dalsze organizacje, które dotychczas udziału swego w obchodach nie zgłosiły.

W wolnych wnioskach p. Mierzwiński poruszył sprawę doprowadzenia do porządku wojskowego cmentarza, którą to sprawę poruczono wyłonionej specjalnie Komisji w skład której weszli pp.: burmistrz dr. Ordyłowski, płk. Alter, ks. dziekan Bojaruniec oraz inż. Mierzwiński.

Następnie wybrany Komitet Powiatowy ukonstytuował się w następujący sposób: burmistrz dr Ordyłowski jako prezes, ks. dziekan Bojaruniec jako wiceprezes, inż. Mierzwiński jako skarbnik i insp. Wilczyński jako sekretarz. Na wniosek p. starosty Bogatkowskiego wyłoniono 3 sekcje, które będą mieli w na celu zorganizowanie obu tych obchodów tak w mieście jako też i na terenie powiatu lidzkiego:

a) Sekcja Finansowa z burmistrzem p. Ordyłowskim na czele zajmie się urządzeniem zbiórek celem zdobycia potrzebnych funduszów,

b) Sekcja Obchodu Lokalnego, z inspektorem p. Rogowskim na czele zajmie się urządzeniem obchodów w mieście oraz urządzeniem akademji w dniu 18 października.

W końcu wybrano 2 delegatów do Komitetu Wojewódzkiego w osobach pp.: inspektora szkolnego Rogowskiego i ławnika Antoniego Przybytki, poczem ustalono termin następnego posiedzenia Komitetu Powiatowego na dzień 18 września b. r.

Baranowicze

Zebranie u rzemieślników chrześijańskich w Baranowiczach

Dnia 14 września o godz. 5 ej po południu pełno było w sali Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijańskich.

Przemawiała młodzież organizująca się przy starszych.

Po omówieniu spraw bieżących przez Zarząd, instruktorka oświatowa Sejmiku p. Stefanja Bojarska opowiedziała swoje wrażenia z Wilna, gdzie w czasie urlopu poznała „zrzeszenie" młodych rzemieślników woj. wileńskiego wydające pismo „Młody Rzemieślnik".

Drugim mówcą był p. Pomianowski, który odczytał referat „O zaciętnej polityce niemieckiej wobec Polski i o naszych zadaniach w czasie najbliższych wyborów.

Na niedzielę, na godzinę trzecią po południu zapowiedziano w tym samym lokalu zebranie młodzieży Rzemieślniczej, a to dla dokonania wyborów z pośród nich dla ich organizacji, która przy pomocy starszych ma powstać. S. B.

Śmierć wskutek pobicia

W dniu 14 b.m. na posterunku P.P. w Polonce złożono zameldowanie, że mieszkaniec wsi Zerebiłowicze, gm. Nowa Mysz, pow. Baranowickiego Acuta Mikołaj, lat 20, będąc przed trzema tygodniami we wsi Pietrewicze, został pobity kijami przez młodzież tejże wsi wskutek czego w dniu 13 b. m. wieczorem zmarł. Sprawców pobicia narazie nie ustalono.

ROZMAITOŚCI

Przygoda burmistrza, który nie lubi czytać. Na Śląsku niemieckim istnieje gmina Jarischan. Gmina, jak gmina, nie odznacza się niczem szczególnem z wyjątkiem burmistrza, który... nie lubi czytać. „Kawałów" nie czyta, łeci podpisuje, jak to się mówi, na ślepo. I szłoby wszystko dobrze, gdyby nie złośliwy inspektor gospodarczy okręgu, który przedłożył pewnego dnia panu burmistrzowi do podpisu akt następującej treści: „Jesteśm największym osłem w całem Jarischan, co niniejszem potwierdzam urzędowo". Pan burmistrz podpisał i przyłożył nawet dla tem większej powagi pieczęć gminną, a gdy się wreszcie dowiedział, o co idzie, ku ogólnej wesołości mieszkańców gminy, zaskarżył figlarza do sądu.

Sędziowie, też ludzie — uśmieli się niezgorzej, niemniej jednak skazali dowcipniała na sto marek grzywy.

Wykopaliska z przed 2600 lat. Ekspedycja naukowa uniwersytetu chicagowskiego dokonała nad Tygrysem, w pobliżu miejscowości Khorsabad, doniosłego odkrycia archeologicznego, odkopując ruiny pałaców dwóch, władców asyryjskich, Sargona II i Senaheryna. Wspaniałe budowle, których szczątki obecnie odkopano, pochodzą z siódmego i szóstego wieku przed Chrystusem, czyli z przed 2500 lat.

Najcenniejszą wśród tych wykopalisk jest biblioteka z owych czasów w postaci klinowem, zawierająca historję Asyrji od dziewiątego do szóstego wieku przed Chrystusem.

Ile złów można ułożyć z liter alfabetu. Liczba liter alfabetu u różnych narodów waha się od dwudziestu w języku włoskim do 41 w języku rosyjskim. Otóż pewien uczony językoznawca, Niemiec, profesor Martz z Moguncji obliczył, że z liter alfabetu, biorąc najbogatszy pod tym względem język rosyjski można ułożyć 1,391,274,288,887,252,999,425,128,493,402,200 różnych słów. Wątpliwe, czy ktokolwiek będzie kwestjonował ścisłość obliczeń niemieckiego językoznawcy.

Cierpliwy człowiek. Wiemy o tem, że w średniowieczu istnieli zakonnicy, którzy całe swe życie poświęcali na przepisanie jednej księgi. Zdawaćby się mogło, że w dzisiejszych czasach rekordów szybkości, oraz wszelkich udoskonaleń technicznych, tego rodzaju fakt jest niemożliwy. A jednak... Jednak w Madrycie mieszka pewien człowiek lat 30, nazwiskiem Luis Lepez Cubero, którego jedynym zajęciem, jedynym celem życia jest przepisywanie olbrzymiej 70-tomowej encyklopedji hiszpańskie Espasa.

Nie mając dość środków na to, by sobie to dzieło kupić, Cubero postanowił je wiersz za wierszem i strona za stroną przepisać. Co rano punktualnie o jednej godzinie zjawia się on w madryckiej bibliotece narodowej zdejmuje z półki tom encyklopedji i zaczyna przepisywać.

Pracuje tak 10 godzin dziennie. Obecnie kończy już przepisywanie i tomu, złożonego z 1016 stron druku, 500 tysięcy słów. W jego rękopisie stanowi to przeszło 8 tysięcy stronic.

Kiedy Magistrat zrewiduje punkty świetlne na ulicach miasta Słonima

W związku z następującym okresem zimowym Magistrat zamierza, jak już donosiliśmy, zwiększyć ilość punktów świetlnych o 50 sztuk. Jest to naprawdę ilość pokaźna i możnaby dużo korzyści przynieść mieszkańcom nieoświetlonych dzielnic miasta, lecz poza chęciami wprowadzenia większej ilości punktów świetlnych trzeba, by Magistrat dbał o należytą kontrolę już istniejących lamp. Tymczasem w tym kierunku nie dużo się robi. Pomimo interwencji, Magistrat dotąd w tym kierunku nie dużo zdziałał i działaj, jak ongiś, całemi tygodniami wiszą poprzepalane żarówki a wskutek ciemności jesiennych i deszczów mieszkańcy miasta zmuszeni są nieraz zanurzać się po kostki w wodę i błoto. Konieczności wprowadzenia racjonalnej kontroli punktów świetlnych uzasadniać chyba nie trzeba głębiej. Jest ona bowiem zbyt wymowną. Może więc nowy burmistrz p. Jelski wejrzy w tą sprawę bliżej i położy raz kres dotychczasowemu stanowi rzeczy, który wywołuje zrozumiałe zupełnie zdenerwowanie mieszkańców na administrację miejską.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1411.

Czwartek 18 września

11.40. Przegl. Prasy Kraj. PAT.
11.58. Sygnał czasu.
12.10. O czem widzieć powinna dobra gospodyni.
12.35. Muzyka z płyt gramof.
13.00. Kom. meteor.
15.15. Kom. gospodarczy.
15.50. Odczyt p.t. „Nowogródzkie jako teren turystyczny".
16.15. Muzyka z płyt gramof.
17.10. Kom. LOPP.
17.10. Wśród książek.
18.10. Koncert solistów. Wyk.: L. Kodrecka.
19.00. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do hod. koni w Polsce.
19.20. Muzyka z płyt gramofon.
19.45. Giełda rolnicza.
20.00. Prasowy Dziennik Radjowy.
20.15. Kwadrans literacki.
20.30. Koncert z Poznania.
21.35. Muzyka lekka.
22.00. Feljeton p.t. „Relacja z bitwy warszawskiej w mikrofonie Polskiego Radja".
22.15. Kom.: meteor., sport., polic.
23.1.—21. Muzyka tan.

Piątek 19 września

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58. Sygnał czasu.
12.10. Muzyka z płyt gramof.
13.03. Kom. meteor.
15.15. Kom. gospodarczy.
15.50. Przegląd wydawnictw.
16.15. Muzyka z płyt gramof.
17.10. Kącik krótkofalowy.
17.35. Odczyt p.t. „Sny o Wszechświecie".
18.00. Koncert ork. Jana Różewicza.
19.00 Rozmaitości.
19.20. Muzyka z płyt gramof.
19.45. Giełda rolnicza.
23.00. Prasowy dziennik radjowy.
20.15. Koncert symf. w wyk. ork. Filh. Wars.
22.00. Feljeton p. t. „Rozmowy berlińskie".
23.15. Kom.: meteorol., polic., sport
22.30. Transmisja z Gdańsk.

Zioła lecznicze wed. gł. zasp. św. Sebastjana lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, niemocom, obłędom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy, sikorzicie, gruźlicy, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszt—Apteka. 1022—8

Zgubioną książeczkę oficerską N. 3 wystawioną przez P.K.U. Baranowicze na imię Ludwika B zeskiego—unieważnia się. 1080—3

Komunalna Kasa Oszczędności w Lidzie

przy obecnej bankowej stopie dyskontowej 11 proc. rocznych — płaci za wkłady z wypowiedzeniem:

30 dniowem 7 proc. rocznych
60 „ 8 proc. „
90 „ 9 proc. „
6 miesięcznem 9½ proc. roczn.

Na każde żądanie 4—5% rocznych

Na rachunku czekowym 5% rocznych

Dyrektor
(—) B. Szeptunowski

W czasie manewrów kawalerji w powiecie Baranowickim ewentualnie Słonimskim przybłąkał się pies—maści czarnej w białe plamy. Bliższych wiadomości udzieli por. Grodzicki. Wołkowysk 3 p. S. K. 1072

MĘSKA SZKOŁA ROLNICZA w KUSZELEWIE

pocz. Kuszelewo, pow. Nowogródzki

Otwiera zapis na nowy 6 kurs, który rozpocznie się 15 października 1930.

Nauka w szkole bezpłatna. Utrzymanie w internacie szkolnym wynosi 35 zł miesięcznie.

Pilni a niezamożni uczniowie mogą ubiegać się o stypendja.

Na kurs przyjmowani są synowie rolników w wieku od 16 lat wzwyż ze znajomością pojmowanego czytania, pisania i rachunków.

Podania o przyjęcie należy składać pod adresem szkoły do dnia 5 października 1930 roku.

Na żądanie Dyrekcja Szkoły udzieli szczegółowych informacji.

Ogłoszenie o przetargu

Nowogródzki Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych ogłasza przetarg ofertowy na urządzenie kanalizacji i wodociągów w nowobudowanym domu urzędniczym w Nowogródku.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dyrekcji Robót Publicznych przy ul. Słonimskiej w Nowogródku do dnia 3 października rb. do godz. 12-ej z załączeniem kwitu na wpłacone wadjum w wysokości 5 proc. od zaoferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 13-ej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Projekt do wglądu oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Dyrekcji.

Za Dyrektora
(—) Inż. K. Tymiński

Nowogródek, dn. 13 września 1920 r. ZC.

Następny program „Ulica pod Płotem"

KINO-TEATR MIEJSKI w Nowogródku

Tylko 17 i 18 b. m.

Ulubieniec tłumów Harry Peel w pełnym emocji arcysensacyjnym dramacie p. t.

„PŁONĄCE AUTO"

Walka o skradziony medaljon—Tajemnice wynalazku—Latające auto—Wielki pożar garażów.

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 7 i 9 w sobotę i niedzielę 5, 7 i 9-ej.
Ceny miejsc: Loże 2 zł., I miejsce 1.50 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 70 gr.

Wkrótce „Judyta i Holofernes"

T. Jacek-Rolicki 57)

SIELANKA

(Z cyklu „Legenda Zwehowatych")

POWIEŚĆ

Zgodziła się odrazu na wszystko, obejmując Ryszarda w kolisko rozkochanego wzroku. Pojechali obejrzeć plant i znów musiał jej tłumaczyć znaczenie tego ogrodu, biegnącego przez serce miasta, otaczającego go ramionami zieleni i rozpachniałych kwiatów w klombach. Objęła ich na Grodzkiej cisza średniowiecznych poważnych budowli, wąskich okien i kunsztownie kowanych odrzwi bramnych, robota snycerzy pierwszorzędna i solidna.

W hotelu zbudzony portjer obrzucił przybyłą parę nieufnem spojrzeniem, i ziewając odrzekł na zapytanie o pokój.

— Niema ani jednego. Wszystko zajęte.

— Nie fladrujcie tylko. Musi się znaleść! Już! Prowadźcie mnie. Wiem, że jest. Tylko dla pucu tak mówicie.

Portjer popatrzył uważnie na Ryszarda, a potem mrugnąwszy kilka razy oczami, odezwał się głosem pełnym poszanowania.

— Coś widzi mi się, że to panicz Ryś od „pani marszałkowej"?

— Tak, ten sam. Któż wy jesteście, ojciec, żeście mnie poznali.

— Ano strój, to jest dozorca dawny w kamienicy jaśnie pani Marszałkowej na Kleparzu pod 15. Walenty mi na imię. A panicza to sobie przypomnam jako takiego, ot, berbecia, co pod stół na spacer chodził.

Che, che, che. Kupa lat, panie dobrodzieju.

— No to, mój Walenty, będzie teraz pokój czy nie, w tym hotelu u was.

— Teraz to ja. Pewno że jest musi być. Z jednem czy z dwoma łóżkami. Dla oficera austrjackiego to nime, ale dla panicza i to jeszcze od Legionów to nie może nie być.

Zaprowadził ich do pokoju, najwidniejszego. Zakręcał się serdecznie obok łóżka, zapytał czy czego nie potrzebują i poszedł stękając na swoje stanowisko w dyżurce. Ryszard ucałował zimne rączki dziewczyny, zmęczone oczy, które się same prawie zamykały i usta pąsowe i wyszedł, zapowiedziawszy, że wróci około południa. Byleby tylko usnęła i spała smacznie. Gdy będzie głodna, musi zadzwonić i podać pokojówce kartkę, którą zostawił. To wystarczy. Pożegnała go serdecznie, objęła za głowę i ucałowała po swojemu, mocno, gorąco, włożywszy w pocałunek całą duszę.

— Walenty — rzekł Ryszard przechodząc obok dyżurki—jakby panienka potrzebowała czego to zaraz przynieście. Zapowiedzcie też i pokojówce o tem. Ja przyjdę także za kilka godzin.

— Dobrze paniczu, wszystko będzie jak się należy, jak trza. Wszystko.

— No to dowidzenia mój garberze.

— Dowidzenia paniczowi. Całuję rączki! Padam do nóżek!

Ryszard wyszedł na ulicę, która już powoli, powoli zaczęła nabierać życia. Zjawili się stróże magistracy z miotłami, ludzie starzy i zmęczeni i powoli zabierali się do pracy, która nie szła im zupełnie.

Naogół jednak cisza letniego ranka, rozpachniałego woniami kwitnących róż i lip stuletnich leżała na ulicach Krakowa. Przerywały je jedynie kroki nielicznych przechodniów i głosy kawek obsiadających drzewa i targujących się zawzięcie. Czasem człapiąca szkapa ciągła sennie dorożkę pustą. I leniwie chybocącą się po bruku. O pewnej chwili objawił się oczom Rynek z pomnikiem Mickiewicza i barokową fasadą Sukiennic, pławiących się w słońcu, które gładziło i wyzłacało koronkowe wiązania i podsienia w których czaił się jeszcze mrok.

Cisza senna, zlewiała od gorąca (choć było tak wcześnie) objęła cały Rynek. Odcinał się od jasnego nieba kontur Marjackiego kościoła ze strzelistą wieżą, która jak złotą igłą zszywała obłoki, pleszaste chmurki leciutko na błękitnym oceanie nieba.

Gdy przechodził już w stronę ulicy Florjańskiej—nagle z wysoka, zdawało się jakby z ogromnej roztoczy niebieskiej sfrunął dźwięk jeden i drugi. Niósł się w powietrzu daleko, daleko. Poznał ten dźwięk. To u Franciszkanów dzwoniono na jutrznię. Srebrne, czyste tony wtapiały się w poranną ciszę jak krople kryształowe. Były już wysokie frazy skrzypcowe w orosiałą noc miesięczną. Te dźwięki obudziły w duszy Ryszarda jakieś dawno zagrzebane wspomnienia, pachnące z omgły oddalenia jak wonne gałązki bzów, niebieską mgłą otulające krze zielone. Wspomnienie to na ciemną od wichrów twarz Ryszarda wywabiło dziwny uśmiech. O ten głos dzwonów Franciszkańskiego kościoła, kiedy przez szaleństwo barw witrażowych [illegible] stukce klęka przed ołtarzem, do mszy służy jak żaczek maluśki, i gorącą pełnię barw odpowiada na słowa ewangelji.

Gdy się tak zatrzymał nad tem wspomnieniem, z góry z kościoła Marjackiego popłynęła dźwięczna melodja hejnału i niosła się daleko, daleko po rosie rannej. Odbijały się tony od wysokich wież kościelnych i starych, okrytych patyną czasu murów Krakowa. Zatrzuchał się Ryszard w te dźwięki, które orzeźcząc walczały w najdyższe serca zakamarki i wzbudziły echo wspomnień najdroższych. Hej, hej, jakie daleko pozostały wyzłobione ścieżyńki życia. Młody chłopiec opierał się o łańcuchy, ciężkie, szerniałe łańcuchy u murów Panny Marji kościoła i zachłystywał się radością, gdy z wieży wysoko wydobyte się ta jedyna w swoim rodzaju melodja, chwytała za serce, brała w niewolę ludzi podwawelskich, którzy tak do tych cogodzinnych zalewów melodji przywykli, że bez niej nie mogliby znaleźć właściwego sensu życia, jak nie mogłaby żyć ryba wyjęta z wody. W rozdźwięku tej melodji cudownej chowały się całe pokolenia, ona stawała się jakby dobrym uśmiechniętym przyjacielem, stałym i nigdy niezmiennym. Nosiła w sobie coś niezapomniany nigdy, rozlewność smętku, który jak mgła obmotywała ludzi i prowadziła za sobą w nieporównane państwo nadziei, które zawsze przyświecała tym ludziom zapatrzonym w wielkość, ludziom-celebrantom codziennego życia napuszonego, a w gruncie rzeczy ciurkającego wąziutkiem strumyczkiem. Nad kolebką tego życia, wąziutkiego partykularza urzędniczego zagrążniętego w biurokratyźmie i całuje rartkującego codzienia, stała ta melodja, tak cudownie polska, tak głęboko, w duszę wnikająca. Była jak gorące sprzęgło, życiowych poczynań i nawyków, tak jak bombka piwa, czy kanapka z Haweki, jak uniform pokłon, jak lokajski dryg przed bytie cieniem starszego o jedną rangę urzędnikiem, który dwa palce podawać raczył, nie mówiąc już o jakimś wielkim kacyku, który się na podwórku krakowskim rządził jak u siebie w domu.

(D. c. n.).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. 3-go Maja 1. Telefon 75 i 100. Czynne codziennie oprócz niedziel: REDAKCJA od 13-ej do 15-ej i od 18-ej do 24-ej; ADMINISTRACJA od 9-ej do 15-ej, i od 18-ej do 19-ej. **Redaktor naczelny przyjmuje od 14-ej do 15-ej.** Rękopisów Redakcja nie zwraca. **Konto P. K. O. Nr. 81.287.** Drukarnia Wydz. Pow. tel. 99.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm., lub jego miejsce szerokości 1 szpalty (układ 6 szpaltowy): przed tekstem 30 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 15 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Poszukiwanie pracy za wyraz 5 gr. Fantazyjne i tabelaryczne, bilanse 50% drożej. Dla kooperatyw instytucji społecznych 25% rabatu.

PRENUMERATY: W Nowogródku z odnoszeniem do domu i zamiejscowe wraz z przesyłką zł. 4 zagraniczne — 7.00. Za zmianę adresu 50 groszy.

Redaktor i wydawca Mikołaj Zdanowicz

Drukarnia Wydz. Pow. w Nowogródku.